

43  
flamaster  
- wyróżnienia od P.N.

### PROTOKÓŁ PRZESLUCHANIA ŚWIADKA

Kraków, dnia 19 sierpnia 2016 r. o godz. 15:10

Aleksandra Mrozek – Prokurator Prokuratury Rejonowej Kraków – Prądnik Biały w Krakowie

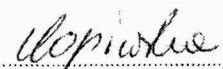
z udziałem protokolanta – bez udziału, przy udziale Weroniki Olszewskiej-Lach

- na podstawie art. 177 § 1, 177 § 1a kpk i art. 143 § 1 pkt 2 kpk przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Tożsamość świadka stwierdził na podstawie dowodu osobistego nr ASH158351, wydanego przez Prezydenta Miasta Olsztyn

PESEL - 91111202960

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 kk), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 kpk):

  
(podpis świadka/pokrzywdzonego)

Świadcowi/pokrzywdzonemu<sup>\*)</sup> wręczono – jeżeli wcześniej tego nie uczyniono – pisemne „Pouczenie o uprawnieniach i obowiązkach pokrzywdzonego w postępowaniu karnym” i „Pouczenie o uprawnieniach i obowiązkach świadka w postępowaniu karnym”

  
(podpis świadka/pokrzywdzonego)

Świadka pouczone również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 kpk<sup>\*)</sup>.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko – Agata Kopińska

Nazwisko panieńskie (dla mężatek) – Kopińska

Imiona rodziców – Janusz, Elżbieta

Data i miejsce urodzenia – 12.11.1991 r. Olsztyn


Dane dotyczące miejsca zamieszkania oraz miejsca pracy osoby przesłuchiwanej zamieszczono w załączniku do protokołu (art. 148 § 2a kpk) – -----

Adresat dla doręczeń w kraju (art. 138 kpk) – jak w załączniku

Miejsce pracy osoby będącej funkcjonariuszem publicznym – -----

(w przypadku zastrzeżenia danych dotyczących miejsca pracy – dane zamieszczono w załączniku do protokołu – art. 148 § 2a kpk)

Zajęcie – koordynator rekrutacji



Wykształcenie – wyższe

Karalność za fałszywe zeznania – nie karana

Stosunek dla stron – obca

Świadka – pokrzywdzonego pouczono ponadto o przysługujących mu uprawnieniach wynikających z treści art. 53, 54, 59, 60, 62, 63, 69, 156 § 1, 2 i 5, 157 § 3, 177 § 1a, 299a § 2, 316, 317 kpk oraz o obowiązkach i konsekwencjach określonych w art. 138, 139, 150 § 2, 177 § 1, 179, 184 i 192 kpk oraz o treści art. .... kpk\*).

Świadka i osoby uczestniczące w przesłuchaniach uprzedzono o jednoczesnym utrwalaniu czynności za pomocą urządzenia rejestrującego obraz-dźwięk\*).....  
(określić rodzaj urządzenia)  
.....(art. 147 kpk).

W

Uprzedzona o treści art. 182, art. 183 kpk, art. 233 § 1 kk oświadczam, że<sup>\*)</sup>: wiem w jakiej sprawie zostałam wezwana. Do 5 sierpnia 2016 r. pracowałam w Q Hotel na ul. Radzikowskiego 142 w Krakowie. Pamiętam klienta Piotra Niżyńskiego. Dokładnej daty nie pamiętam. Ale było to w trakcie Światowych Dni Młodzieży. Ja nie byłam przy zameldowaniu pana Niżyńskiego. Ale byłam przy jego wymeldowaniu. Około 11:00 pan Niżyński zszedł do recepcji i przedłożył kartę do pokoju. Następnie on jednak nie wyszedł z hotelu, ale został w lobby hotelowym. Wydawał się zdezorientowany. Rozglądał się, chodził w kółko. Poszedł nawet w stronę kuchni, gdzie klienci nie mają prawa wstępu. Zachowywał się jakby czegoś szukał. W pewnym momencie pan Niżyński podszedł do Asi Ostafin z zapytaniem czy mamy torbę lub reklamówkę. Jak Asia mu powiedziała, że nie mamy to był zdziwiony. Wyglądał jakby to go zirytowało. Trochę się pokręcił i poszedł na kuchnię z tym samym zapytaniem. Ostatecznie panie dały mu taką papierową torbę na jedzenie na wynos. On wtedy wpakował do tej torby swoją reklamówkę, którą zniósł z pokoju. NA pyt. Ja nie widziałam co on ma w tej reklamówce. Ponadto dziwne było to, że ten pan był ubrany w kurtkę, a wtedy było bardzo ciepło. Potem jak wziął tą torbę to nadal siedział na lobby. Chodził, przesiadał się, bawił się telefonem. Ogólnie zachowywał się niespokojne. I mnie to zmartwiło. Poinformowałam o jego zachowaniu kierowniczkę Bogumiłę Kliś-Mędrala. Ona z kolei poszła przedyskutować sprawę z dyrektorką hotelu. Ostatecznie zapadła decyzja żeby wezwać policję. To ja na polecenie kierowniczki dzwoniłam na nr alarmowy. Minęło kilka minut kiedy przyjechali panowie po cywilnemu. Było ich dwóch. Mieli na szyi widoczne odznaki policyjne. Przedstawili nam się. Wtedy na lobby byli jeszcze obecni jacyś obcokrajowcy. Policjanci pokazali na pana Niżyńskiego i zapytali czy to on. Ja potwierdziłam. Wtedy oni podeszli do pana Niżyńskiego. Pokazali mu odznaki, przedstawili się i poprosili o dowód. Zapytali jeszcze czy jest gościem hotelu. Pan Niżyński nie chciał pokazać dowodu. Najpierw powiedział, że „nie”, potem wstał dosyć szybko i chciał ruszyć w stronę recepcji. Wtedy ci panowie go przytrzymali na tym fotelu. To znaczy on wstał z tego fotela i policjanci podeszli do niego dosłownie o krok i posadzili go z powrotem na tym fotelu. On się od razu próbował wyrwać. Dlatego

W

h W



25

oni go posadzili na tym fotelu. Pan Niżyński wtedy krzyczał do mnie, że wezwałam na niego policję. Potem policjanci puścili pana Niżyńskiego, bo chyba widzieli, że nie ma prawa podbiec w kierunku recepcji. Ale on nadal w naszą stronę krzyczał. Policjanci powiedzieli do niego, że teraz nie rozmawia z nami, tylko z nimi, że oni mu zadali pytanie i proszą żeby odpowiedział i pokazał dowód. On ponownie odmówił. Nadal krzyczał, że jest wolnym człowiekiem, że nie pokaże dowodu. Potem ponownie chciał uciec. Cały czas się dość intensywnie wrywał. Wtedy policjanci już przytrzymywali go na tym fotelu. Cały czas prosili go o okazanie dowodu, a on cały czas krzyczał, że im tego dowodu nie pokaże. I ta przepychanka między nimi trwała tak parę minut. Potem była taka sytuacja, że policjanci chyba zwolnili uścisk, tak myślę, bo on na tyle się poderwał, że upadł na ziemię. Oni go podnieśli i znowu posadzili na ten fotel. On cały czas odmawiał pokazania dowodu. Cały czas na nich krzyczał. Wydaje mi się że całe to zajście trwało około 10 minut. Wszystko polegało na tym, że on się tym policjantom wrywał, chciał uciec i nie chciał im okazać dowodu. Oni informowali go, że nie chodzi o to, że coś zrobił, ale że to jest rutynowa kontrola i że musi okazać dokument tożsamości. I jak ta szamotanina trwała już tak parę minut to policjanci chyba się zdenerwowali, że on cały czas odmawia z okazaniem dowodu osobistego, podnieśli go i wyprowadzili go na zewnątrz. Na pyt. Ja starałam się obserwować cały czas to co się dzieje, ale pomimo to miałam prace do wykonania, więc było tak, że na chwilę wychodziłam na zaplecze. My starałyśmy się z koleżanką uspokoić sytuację i zachowywać się normalnie przed pozostałymi gośćmi. Cała ta sytuacja wyglądała dość agresywnie dlatego, że pan Niżyński z całą mocą starał się wyrwać tym policjantom i wyjść. A oni go przytrzymywali i to wyglądało dość agresywnie. Na pyt. Pan Niżyński cały czas próbował się wyrwać policjantom. I dlatego oni go dociskali do tego fotela. Nawet był taki moment, że policjanci odstąpili od trzymania go i ponownie, nie wiem już po raz który, poprosili go o okazanie dowodu, a on wtedy wykorzystał ten moment i znowu chciał się poderwać z tego fotela. To na pewno nie było tak, że policjanci go uciskali ze swojej zachcianki, ale ich zachowanie było spowodowane agresją pana Niżyńskiego. On wrywał się nawet wtedy jak oni go wyprowadzali z hotelu. Nawet mieli problem z wyjściem przez drzwi. Do samochodu pan Niżyński też nie chciał wejść. Potem jeszcze jeden z policjantów wrócił po tą reklamówkę, którą pan Niżyński upuścił w międzyczasie, i ją zabrał. I oni wyszli nie mówiąc nam o niczym. Jeszcze w pewnym momencie przyjechało dwóch policjantów umundurowanych. Ale oni już nie wchodzili do środka hotelu. Z tego co pamiętam to stali pod hotelem. Na pyt. Oni na pewno wysiedli z radiowozu, ale chyba nie mieli żadnego kontaktu fizycznego z panem Niżyńskim. Teraz sobie przypominam, że policjanci chyba w sumie nie wyprowadzili pana Niżyńskiego z powodu tego dowodu, ale dlatego że on ich w jakiś sposób obraził. Na pyt. Ja dokładnie nie wiem co on im powiedział, bo on cały czas coś krzyczał. Oni w sumie też podnosili na niego głos, bo on się nie uspakajał. I tak siebie przekrzykiwali. Na pyt. Pan Niżyński krzyczał w kółko to samo, głównie że jest wolnym człowiekiem. I ja się w pewnym momencie wyłączyłam. Nie rejestrowałam już tego co oni do siebie mówili. Ale tak ogólnie to pan Niżyński używał wtedy wulgaryzmów. Nie słyszałam tego, czy bezpośrednio do nich, żeby ich obrazić, ale

h A

46

przeklinał. Na pyt. Wydaje mi się że w pewnym momencie policjanci też mogli zacząć wulgarnie zwracać się do pana Niżyńskiego, ale nie jestem tego pewna. To znaczy na pewno pana Niżyńskiego nie wyzywali, ale używali wulgaryzmów jako zamienników innych słów. Na pyt. Jeśli chodzi o tych policjantów to jeden był postawniejszy i wyższy, a drugi niższy. W mojej ocenie oni przytrzymywali pana Niżyńskiego razem, ale w konwersacji z panem Niżyńskim aktywniejszy był ten wyższy policjant. On też wyglądał jakby miał kierować tą całą sytuacją. Ten niższy policjant też coś mówił, ale raczej mniej. Na pyt. To wyglądało tak, że policjanci przytrzymywali pana Niżyńskiego na tym fotelu. Ale to nie było tak, że oni go celowo dociskali, tylko go trzymali bo on się wrywał. Wydaje mi się, że tylko za ramiona go trzymali, chociaż jak on się tak wił i próbował wstać, to być może złapali go na przykład za bark. Na pyt. Na pewno nikt z policjantów pana Niżyńskiego wtedy nie uderzył. NA pyt. JA nie widziałam żeby policjanci mieli dociskać głowę pana Niżyńskiego o kant fotela. Ale kiedy on się szarpał to mógł się zsunąć z tego fotela na wysokość oparcia. Te fotele są takie niziutkie. Na pewno jednak policjanci go nie uderzali, ani nawet nie dotykali jego głowy. Oni go trzymali za ręce i mogli też go złapać za bark. To wszystko się działo naprzeciwko recepcji i ja to dość dobrze widziałam. Gdyby któryś z funkcjonariuszy uderzył pana Niżyńskiego to ja bym to widziała. A czegoś takiego w ogóle nie zaobserwowałam. NA pyt. Wydaje mi się, że ostatecznie pan Niżyński się tym policjantom nie wylegitymował. Pan Niżyński na tyle intensywnie się tym policjantom wrywał, że wszystkie stoliki na lobby obok fotela, na którym pan Niżyński siedział, a nawet sofa, były poprzesuwane. Po pierwsze dlatego, że pan Niżyński się tak rzucał, a po drugie że pewnie sami policjanci coś poprzesuwali, bo musieli się do tych jego gwałtownych ruchów dostosować. Ponadto wydaje mi się, że pan Niżyński nie raz spadł na podłogę z tego fotela. Wiem że na pewno drugi raz znalazł się na podłodze, choć nie zarejestrowałam jak do tego doszło. I jak on już leżał na tej podłodze to oni nad nim stali. I nie wiem czy właśnie wtedy on ich nie zwyzywał. Choć ja tego nie słyszałam. W każdym razie on ich chyba wtedy przeprosił. Bo ci policjanci się wtedy uspokoili. On zresztą wyglądał jakby się bał. Na pyt. To wyglądało tak, jakby on się przestraszył, że na nich nakrzyczał. Bo w sumie oni nie stosowali wobec niego jakiejś przemocy. Chcieli żeby się uspokoił i okazał im dowód, czego on nie chciał zrobić. Chociaż i pan Niżyński, i policjanci byli coraz bardziej wściekli. Krzyczeli na siebie. Jak o tym myślę, to przypominam sobie coraz więcej szczegółów. NA pyt. Jak policjanci po raz drugi podnieśli pana Niżyńskiego z ziemi to już z nim wyszli z hotelu. Na pyt. Pan Niżyński przy drzwiach wejściowych znowu się szarpał. JA teraz już nie jestem pewna chronologii tych zachowań pana Niżyńskiego. Wydaje mi się, że on się jakby chwilowo uspokoił, jak był na ziemi i wtedy przepraszał policjantów. A potem znowu się szarpał. Ostatecznie uspokoił się chyba przy radiowozie. Oni mu zdjęli wtedy kurtkę. Na pyt. Nie jestem już teraz pewna, czy pan Niżyński dobrowolnie wsiadł do radiowozu. Ale na pewno on się już wtedy szarpał mniej. NA pyt. Na pewno policjanci informowali pana Niżyńskiego że jest zatrzymany. Ciężko mi jednak powiedzieć, czy mówili dlaczego jest zatrzymany. Pamiętam jeszcze ,że ten większy policjant dość szybko przeszedł w rozmowie z panem Niżyńskim na „ty”. NA pyt. Jak pan Niżyński był przetrzymywany na fotelu to



47

policjanci na pewno nie wykręcali mu wtedy rąk. Mogli go tak złapać przy samym radiowozie, ale wcześniej na pewno nie. Z tym że proszę mieć na uwadze, że ja wychodziłam po segregatory na zaplecze, a poza tym momentami się wylączałam i skupiałam się na swojej pracy. Więc mogłam coś pominąć albo pomylić jeśli chodzi o chronologię zdarzeń. **Ogólnie to zdarzenie wyglądało dość agresywnie z obu stron.** Poza tym jakby policjanci wykręcali ręce pana Niżyńskiego w taki sposób, że zasłaniałoby to swoim ciałem to ja mogłam tego nie widzieć. Jakkolwiek odchylenia głowy przez poręcz fotela na pewno nie było, bo to bym widziała. Tak był ustawiony fotel. To wszystko.

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu (art. 151 § 1 kpk)

Oświadczenia, wnioski, żądania i zarzuty świadka oraz osób biorących udział w czynnościach (art. 148 § 2, 150 § 2 kpk).

Protokół niniejszy odczytano. Na żądanie osoby uczestniczącej w czynnościach – utrwalony przebieg tej czynności odtworzono bezpośrednio po jej zakończeniu (art. 147 § 3 kpk)\*).

Przesłuchanie zakończono dnia 19 sierpnia 2016 r. o godz. 16:30.

Urządzenie(a) rejestrujące obraz – dźwięk – urządzenie(a) techniczne umożliwiające przeprowadzenie przesłuchania świadka na odległość\*) .....

(określić rodzaj i podać cechy identyfikacyjne urządzenia)

.....  
obsługiwał(li) .....

(podać imię, nazwisko, funkcję osoby obsługującej urządzenia)

Do protokołu załączono\*) .....

(rodzaj i ilość załączników)

Stosowanie do treści art. 151 § 2 kpk brakujące podpisy .....

złożone zostały w dniu .....

z przyczyn .....

.....  
(podpisy osób biorących udział w czynności)

*[Podpis]*  
(podpis świadka)

PROKURATOR  
Prokuratury Rejonowej  
(podpis przesłuchującego)  
Aleksandra Mrozek